

WYDANO ENCYKLOPEDIĘ "BIAŁO-CZERWONI. MISTRZOSTWA POLSKI, MECZE, KLUBY 1945-1955"

Puchar Polski turniejem tysiąca drużyn, jak w ZSRR i to jego [zwycięzcy](#) przyznamy tytuł mistrza Polski - ogłosił w lutym 1951 r. generał Jerzy Bordziłowski, który rządził wówczas niepodzielnie polską [piłką](#). Poznajcie historię jedynego sezonu, w którym mistrzostwa nie wygrała najlepsza drużyna ligi, jaką była wówczas Wisła Kraków.

Na początku lat 50. nazwa PZPN nie funkcjonowała, a zarządzanie polską [piłką](#), w latach 1951-1953, przejęła Sekcja Piłki Nożnej Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, jakiej wówczas przewodniczył Jerzy, a dokładniej Jurir Wiaczesławowicz Bordziłowski, generał Armii Czerwonej, a także Ludowego Wojska Polskiego, który swą karierę wojskową zaczął od udziału w wojnie polsko-bolszewickiej 1919 r. Był nawet wzięty do niewoli przez naszą armię pod Kijowem, później uciekł. O 1924 r. był członkiem Rosyjskiej Partii Bolszewików. Później, jako generał major Armii Czerwonej, planował kontrooofensywę na łuku kurskim, a we wrześniu 1944 r. skierowano go do Ludowego Wojska Polskiego. Od 1947 r. Bordziłowski szefował Legii Warszawa, a od 4 lutego 1951 r. do lutego 1953 r. był szefem całej polskiej piłki, jako przewodniczący Sekcji Piłki Nożnej Głównego Komitetu Kultury [Fizycznej](#).

Tuż po objęciu sterów w naszym futbolu Bordziłowski przewrócił do góry nogami rozgrywki, decydując, że mistrzem Polski zostanie nie zwycięzca ligi, tylko zdobywca Pucharu Polski. Środowisku mogła się ta decyzja nie podobać, ale z generałem się nie dyskutuje. Tak jak nikt nawet nie pisał, gdy rozwiązywano struktury okręgowe, wojewódzkich ZPN-ów.

W 1951. r. ligę wygrała Wisła Kraków przed ... Górnikiem Radlin, ale w finale krajowego Pucharu wiślacy ulegli w Warszawie Ruchowi Chorzów 0-2 i to "Niebiescy" cieszyli się z podwójnej korony.

Wiślacy do dziś kontestują ten sezon, ale jak podkreśla Andrzej Gowarzewski w swej świeżo wydanej encyklopedii "Biało-Czerwoni. Mistrzostwa Polski, [mecze](#), kluby 1945-1955", każdy wiedział przed sezonem, że zasady walki o tytuł zostały zmienione.

Całe szczęście jednak, że rządy sowieckiego generała w naszej piłce szybko się skończyły. Bordziłowski awansował na szefa Sztabu Generalnego WP, został też wiceministrem Obrony Narodowej. Polski naród bronił tak sprawnie, że wydał rozkaz krwawego stłumienia protestów podczas Poznańskiego Czerwca 56.

Wracając do encyklopedii Gowarzewskiego, można znaleźć w niej wiele ciekawych informacji. Dziś Garbarnia Kraków wraca do poważnego futbolu, po awansie na zaplecze Ekstraklasy podejmie na stadionie Wisły inną uznaną markę - Stal Mielec. 5 grudnia 1948 r. na stadionie Garbarni, tym nieistniejącym już na Ludwinowie, którego miejsce zajął hotel Forum, baraż o mistrzostwo Polski rozgrywała Cracovia z Wisłą.

"Biała Gwiazda" zaczęła go lepiej, prowadzenie dał jej Mieczysław "Messu" [Gracz](#), którego w gronie ligowych snajperów wyprzedzi tylko kolega klubowy Józef Kohut.

- No mocie, na Mikołaja - powiedział po krakowsku Gracz do zmartwionych stratą gola "Pasów".

Ostatecznie mistrzostwo wygrała Cracovia, dzięki dwóm golom Zbigniewa Różankowskiego i jednym trafieniu Czesława Strąka.

- No i co? Weź, weź tego Mikołaja - odpowiedzieli Graczowi piłkarze "Pasów", dowodząc, że ten się śmieje, kto się śmieje ostatni.

Jak przystało na wydawnictwo GiA, pozycja ma świetną oprawę graficzną i jak zwykle cechują ją sprawdzone statystyki, których tak sprawnie zebranych i opracionych nigdzie nie znajdziecie. W żadnej gazecie, ani nawet w internecie.

Tabele sezonów, składy wszystkich grających w lidze zespołów, ze strzelcami bramek mecz po meczu - trudno sobie wyobrazić lepiej udokumentowaną historię polskiej piłki.

Gowarzewski zamierza iść za ciosem. Szykuje następne tomy:

- na stulecie odzyskania niepodległości RP,

- stulecie powstania PZPN,

- stulecie pierwszych rozgrywek o MP,

- stulecie pierwszego tytułu MP,

- stulecie pierwszej gry "reprezentatywki"

- wydawnictwo GiA trzydziestolecie.